Rok II Nr 35 (52) Częstochowa, 29 sierpnia 1937 r. Cena 10 groszy.

NOWA POLSKA

TYGODNIK SPOŁECZNO-EKONOMICZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ul. 7-miu Kamienic 29. Telefon 12-09.
Oddział w Warszawie: Krak. Przedmieście 66 Tel. 538-93.

Redakcja czynna w poniedziałki i w czwartki w godz. 15—18.
Administracja czynna codziennie w godz. 15—18.
Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się.

Złe moce...

Złe moce targają życiem wewnętrznym Polski.

One to sprawiają, że nie możemy się zjednoczyć, że swary i waśnie nami rządzą.

One dzielą nas na grupy i one stawiają przed oczyma narodu różne i jakże różniące się cele.

One to ubierają się w złudne szaty—pozory, by poczynaniom swoim nadać charakter pracy dla dobra Polski.

One żerują po wsiach między rolnikami, zakładają kółka i kółeczka wolnomyślicieli, głoszą o odbieraniu ziemi panom, sławią słynne sowieck'e kołchozy, nie mówiąc o głodzie, jaki tam panuje, o ucisku, jakiemu podobnego niemasz na świecie całym, o wschodnim barbarzyństwie, połączonym z okrucieństwem żydów, którzy wespół z dzikimi satrapami rządy w czerwonych Sowietach sprawują.

One wkradają się do organizacyj robotniczych i pod płaszczykiem legalnych związków zawodowych, rozpalają w duszach robotników nienawiść do wszystkich i wszystkiego, co nie stoi w ich szeregach.

One usiłują owładnąć masami głodnych biedaków, którzy lata już całe szukają bezskutecznie pracy.

One grasują między inteligencją, głosząc hasła i ideały ogólnoludzkiego liberalizmu i postępu.

One usiłują doprowadzić do walki kościoła z państwem, by zamęt do życia narodu wprowadzić, by skłócić wszystko ostatecznie i na rozpalonej nienawiści klas i stanów własną pieczeń swoich interesów upiec.

Czasami słychać strzały: tu i ówdzie jakieś zaburzenia, jakaś prowokacja żydów, czy komunistów, strajki bez uzasadnienia i inne różne „wyczyny".

One to w przekupnej i groszem gadzinowym zasilanej żydowskiej i wywrotowej prasie szerzą poczucie niemocy, odbierają ludziom chęć do życia, krytykują zawzięcie wszelkie poczynania, usiłujące wyrwać społeczeństwo z bezwładu, w którym tkwimy kawał już czasu.

One śnią o stworzeniu w Polsce „frontu ludowego", owej pokrywki dla roboty komunistów i one wespół z partiami, które do „frontu ludowego" dążą, przeciwstawiają się gorąco tak u nas potrzebnemu frontowi zjednoczenia narodowego.

One, te ukryte „złemoce" robią wszystko, byśmy nie wyszli z bezwładu i starają się paraliżować każde rzeczywiste poczynanie, mające na celu dobro, potęgę i bogactwo Polski.

Złe moce mają do swej dyspozycji wielkie kapitały komuny, międzynarodowego żydostwa i dużo ludzi w Polsce, którzy za grosz gotowi są sprzedać własną duszę, choć głoszą, że w istnienie duszy nie wierzą.

Boć ich rzeczą właśnie, ich „pokornych służków" złych mocy jest krzewienie u nas i bezbożnictwa. Boć oni doskonale wiedzą, że jeśli co, to wiara i ona jedynie przeciwstawia się dziś walnie wszystkim poczynaniom złych mocy.

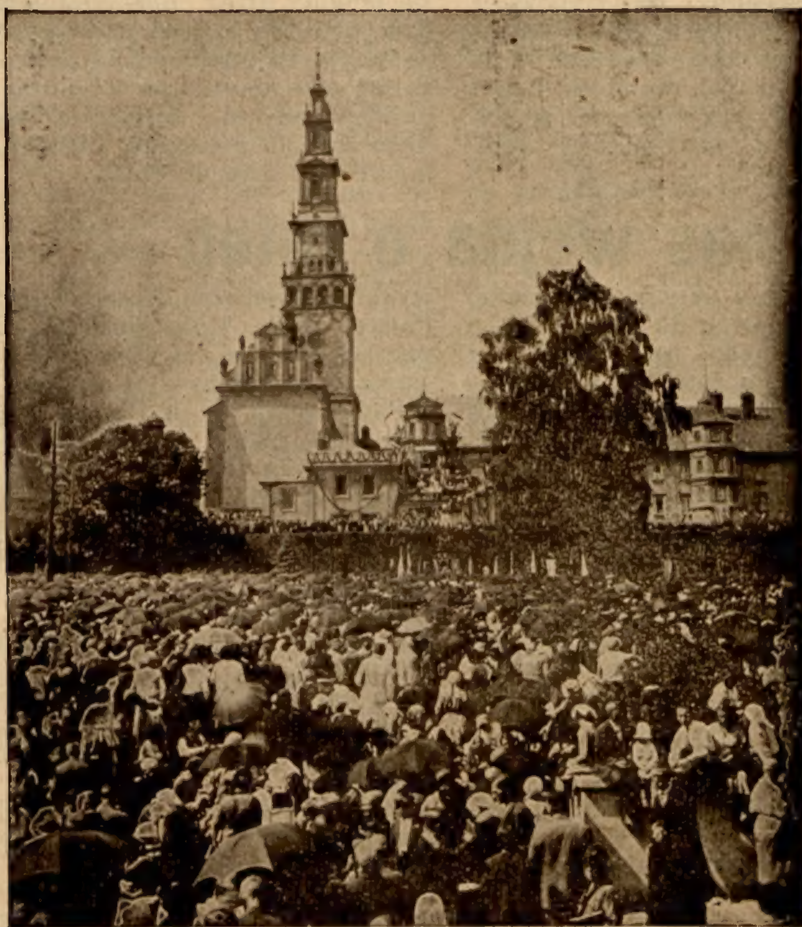
Czas zdać sobie z tego sprawę.

Zrozumieć, że my, dzieci jednej ziemi, spadkobiercy wielkich myśli i idei, możemy w jednej wielkiej gromadzie stworzyć dla siebie nowe i piękne życie, w którym służba dla Polski będzie pierwszym i najwyższym prawem.

Nie zrobią nam wtedy nic złe moce.
Musimy się jednak zjednoczyć.
Nie w partiach i w partyjkach...

Ale pod jednym sztandarem: dobra, mocy i wielkości Polski.

I wtedy pierzchną z naszego życia przeklęte, rozbijackie „złe moce". (R.)



Jasną Góra podczas uroczystości Wniebowzięcia N. M. P. w dniu 15 sierpnia.

Bezwzględną i nieustępliwą walkę wydaliśmy komunizmowi

Gen. Galica w swoim przemówieniu w Brześciu n-B. w ubiegłą niedzielę stwierdził, że Polska w przeszłości była na Kresach źródłem pokoju, cywilizacji i gospodarczej pracy i dziś musi wrócić do swojej misji dziejowej.

Musi przeciwstawić się prądom rozkładowym, idącym od wschodu, żerującym na słabym wyrobieniu i biedzie wsi kresowej.

„Komunizmowi wydaliśmy w Polsce — mówił gen. Galica — bezwzględną i nieustępliwą walkę, którą na każdym polu prowadzić będziemy i przeprowadzimy z nieubłaganą konsekwencją.

Różni obcy przybysze chcą zagarniać mieszkańców Polesia pod własne wpływy nacjonalne. Tym zakusom łowienia dusz przeciwstawimy się stanowczo. Musimy unarodowić poleskie życie gospodarcze, mając to na uwadze, że tu taj dotychczas handel, rzemiosło i przemysł przetwórczy znajduje się w nie polskim (głównie żydowskim — dopisek Redakcji) ręku.

Musimy dążyć do wytworzenia nietylko odporności przeciw zalewowi przez kapitał obcy i obcy nam element, musimy nadto wytworzyć przeciwwagę ekonomiczną, którą musi zorganizować jednolicie pracujący żywioł polski.

Do głosu musi dojść każda zdrowa inicjatywa rzutkich lub zasobniejszych jednostek, musi rozszerzyć się inicjatywa i aktywność ruchu spółdzielczego, musi powstać u nas wiara w zdolność budowania własnych placówek gospodarczych, musi być podtrzymywany przez odpowiednie czynniki każdy przejaw naturalnej dążności polskiego społeczeństwa ku uzyskiwaniu samodzielności gospodarczej.

Podniesienie rolnictwa może odbyć się jedynie przez upełnorolnienie małych, głodowych gospodarstw rolnych, nadto na wyludnionych Kresach musi zostać przeprowadzona kolonizacja przy pomocy jedynie i wyłącznie wyrobionego żywiołu polskiego z innych, przeludnionych dzielnic Polski.

Czeka nas wojna o chleb

Smutnych rzeczy uczy nas statystyka. Ona mówi, że przed 30 laty zbierano w Polsce z jednego hektara 12,4 q pszenicy, a 11,2 q żyta, to dziś, w okresie niby postępu, podniesienia kultury rolnej, w okresie działalności różnych instruktorów kółek rolniczych i kącików rolniczych w pismach i w Polskim Radio — zbiór z jednego hektaru wynosił w latach 1932—36 zaledwie 11 2 q pszenicy i 10,9 q żyta.

Przestała być rzeczywistością bajka, że Polska jest spichrzem Europy, za czyna być bajką twierdzenie, że musimy wywozić od nas zboże, bo mamy go nadmiar.

Przecież już w ostatnich latach urodzajów wywoziliśmy zaledwie 5 proc. ogólnej produkcji żyta i 3 proc. produkcji pszenicy.

W tym roku wobec niskich zbiorów stoimy nawet przed możliwością braku zboża.

Dowodem tego, że bezpośrednio w okresie pożniwnym nie odczuliśmy prawie żadnej zniżki cen, że nadto na rynkach zbożowych ceny kształtują się na poziomie 1929-30 r. (żyto 25 zł, pszenica 32 zł), gdy dochody nasze są niższe przynajmniej o 30 procent od dochodów z 1929 30 r.

Stoimy przed koniecznością wojny o wydatne zwiększenie produkcji zbóż w Polsce, wojny, którą musimy już rozpocząć, jeśli za lat kilka nie chcemy sprowadzać chleba z zagranicy.

Pamiętajmy, że w Polsce przybywa rokrocznie około pół miliona nowych obywateli, że jeśli dziś starcza nam chleba, to jedynie dlatego, że z konieczności wszyscy przyciągamy pasa, gdy nasze zboże za tani grosz idzie w świat.

Nie dojada rolnik, nie dojada robotnik, ogranicza się inteligent, głoduje bezrobotny.

To mówią dokładne dane o spożyciu w Polsce, które jest daleko niższe, niż w krajach, którym udało się już wyjść z kryzysu.

Może przyczyną naszej niskiej produkcji jest i to, że ostatnimi laty rolnictwo nie przykładało się do pracy, twierdząc, że to nie opłaci się wobec niskich cen na produkty rolne. Faktem jednak jest, że tegoroczny okres nieurodzaju zaskoczył nas w momencie braku rezerw zbożowych i jeśli nie chcemy w najbliższym czasie przeżywać „siedmiu lat chudych", już dziś musimy myśleć o wznowieniu naszej produkcji zbożowej.

To jest nakaz bezwzględny na najbliższych kilka przynajmniej lat.

Mussolini -- Hitler -- Chamberlain

Mussolini ujawnia coraz żywszą działalność. Dyplomacja włoska pracuje gorliwie nad utworzeniem nowego porozumienia między Italią, Niemcami i Anglią Premier angielski Chamberlain patrzy dość życzliwie na zabiegi Mussoliniego, domaga się jednak włączenia i Francji do ewentualnych rozmów między wymienionymi mocarstwami.

To jednak będzie dość trudne wobec faktu, że jednak Francja jest związana z Sowietami i podminowana wpływami komunistycznymi, z którymi energiczną walkę prowadzi tak faszyzm, jak i hitleryzm.

Dyplomacji czasami udają się różne sztuczki, to też świat nie zdziwiłby się nawet faktem, gdyby rózgi liktorskie Mussoliniego znalazły się wespół ze swastyką obok czerwonej gwiazdy bolszewickiej, narazie jednak taka ewentualność jest, zdaje się, stanowczo wykluczona i Francja będzie musiała albo porzucić Sowiety, albo uniemożliwi sobie porozumienie z blokiem Mussolini —Hitler—Chamberlain.

Marsz. Śmigły Rydz i gen. Gamelin w Rumunii

Na manewry armii rumuńskiej, które rozpoczną się w niedługim czasie, został zaproszony Marsz. Śmigły Rydz i szef francuskiego sztabu generalnego, gen. Gamelin.

Sfery polityczne przywiązują duże znaczenie ewentualnemu spotkaniu tych wysokich dostojników.

45 tysięcy wichrzycieli „uszczęśliwia" Francję

Nie zawsze opłaca się kierować jedynie odruchami serca i sympatii. Czasem i trochę rozumu nie zaszkodzi, co odczuli na swojej skórze Francuzi i Anglicy, zawsze zresztą bardzo trzeźwi, którzy jednak dali się unieść odruchowi serca, które wołało o litość dla nieszczęśliwych uchodźców z czerwonej Hiszpanii.

Anglia zabrała do siebie kilka tysięcy dzieci, z którymi miała tyle kłopotu, że już znaczną część odesłała z powrotem do Hiszpanii Francja zaś gości około 45 tysięcy uchodźców, których utrzymanie kosztuje zadłużony i pusty skarb państwa sumą około pół miliona franków dziennie, co nadto rodzi oburzenie do rządu, bowiem, gdy na utrzymanie czerwonego uchodźcy wydaje się 10 fr. dziennie, to rodowicy Francuzi — wszelakiego rodzaju nędzarze— otrzymują zapomogę w wysokości zaledwie 50 fr. miesięcznie (około 10 złotych.)

Prasa francuska donosi nadto o różnych niespodziankach, jakie sprawiają dzieci hiszpańskie.

W ostatnich dniach 1800 dzieci hiszpańskich, umieszczonych w obozie w St. Cloud pod Paryżem, urządziło bunt, domagając się, by Francja udzieliła pomocy czerwonym, nie mogącym oprzeć się naporowi wojsk powstańczych pod Santander.

Trzeba było sprowadzać specjalne oddziały żandarmerii i gwardii narodowej, puścić w ruch pałki i motopompy, by „małych bolszewików" uspokoić. Teraz leżą z obitymi skórami i myślą, jak dokonać zemsty na „pogromcach" — z liczby zaś „pogromców" kilkunastu dozorców odniosło cięte rany, bowiem buntownicy walczyli zawzięcie kijami i nożami i ulegli przemocy dopiero, gdy brakło im sił.

Takie przyjemności, prócz wielkich wydatków na pomoc czerwonej Hiszpanii i na spełnienie demagogicznych gestów Bluma, dał Francji wymarzony kiedyś, a dziś już przeklinany przez robotników, tak jeszcze doniedawna głośny, a stworzony przez komunistów francuski „front ludowy", o którym tyle u nas bają nasi domorośli i jeszcze umysłowo niedorośli zwolennicy „frontów ludowych".

Nie kijem go, a pałką

Władze litewskie wyjaśniają, że nie jest prawdą, że zamknęły polskie gimnazja — w Kownie, Poniewieżu i Wiłkomierzu. Władze te jedynie zabroniły wykładać w tych gimnazjach nauczycielom, którzy posiadają dyplomy, wydane przez uniwersytety polskie. Wyjątek uczyniono jedynie dla uniwersytetu wileńskiego.

Gość ze Skandynawii

Polskę odwiedził szwedzki minister spraw zagranicznych Ricard Sandler, który przybył tu z oficjalną wizytą w środę, dnia 25 sierpnia.

Belgia ma dość żydów z Polski

W Belgii do niedawnego czasu aż 1000 żydów z Polski zajmowało się handlem domokrążnym. Tak samo, jak i u nas, nie płacili podatków, ukrywali wysokość swoich dochodów, mogli też dlatego, jak i skutkiem nieuczciwej konkurencji, oddawać towary klijentom taniej, niż kupcy belgijscy.

Na skutek skarg tych kupców rząd belgijski już wydalił 400 żydów, a po zostałym 600 kazał się wynosić naj później 1 września br., jedynie dzięki interwencji posła Jackowskiego został żydom jeszcze raz przedłużony pobyt.

Szczęśliwi Belgowie! Mają żydów dość, wyrzucają ich z kraju i sprawa załatwiona.

A my?

Nietylko, że nie możemy ich wyrzucać, ale musimy przyjmować do siebie uciekinierów i przybłędów z całego świata. I jeszcze krzyczą na cały świat, że mają u nas krzywdę.

Kiedyż nadejdzie moment, że tak się zjednoczymy, że tak okrzepniemy gospodarczo, że sami żydzi wyniosą się od nas?

I kiedyż my również będziemy sobie mogli pozwolić na wyrzucenie niewygodnych gości?

Zapowiedź gen. Franco

Gen. Franco zapowiedział, że będzie torpedował wszystkie okręty, podejrzane o przewożenie materiałów wojennych dla czerwonych.

Anglia oświadcza, w związku z tym, że każdy okręt, który ośmieli się zaczepić statek angielski, zostanie zatopiony bez jakiegokolwiek ostrzeżenia.

W atmosferze tych „rozmówek" wojna w Hiszpanii trwa dalej, wojska powstańcze odnoszą duże zwycięstwa na froncie pod Santander, który udało się im podobno przerwać, jeśli komunikaty powstańców mówią prawdę.

W każdym bądź razie gen. Franco znajduje się coraz bliżej Santander, rośnie w siły i zagraża czerwonym przewagą i liczebną i techniczną.

Zatarg Portugalii z Czechosłowacją

Rząd portugalii zerwał stosunki z Czechosłowacją, która odmówiła dostawy do Portugalii zamówionej broni. Czesi tłumaczą się z niewykonania umowy ze znanym sobie krętactwem, Portugalla uważa się za sprowokowaną stanowiskiem Czechów, którzy dali do zrozumienia, jakoby istniała obawa, że broń z Portugalii dostanie się do armii powstańczej gen. Franco.

Twierdzi się, że krok Czechosłowacji został spowodowany naciskiem ze strony Sowietów, które również oskarża się o spowodowanie zamachu na premiera portugalskiego Salazara.

Obronę interesów Czechosłowacji objął w Portugalii poseł rządu francuskiego.

Czy w Zagłębiu wybuchnie strajk

Związek metalowców w Zagłębiu Dąbrowskim zażądał podwyżki płac w związku z rosnącą stale drożyzną.

Przemysłowcy odrzucili stanowczo żądania robotników, którzy postanawia ją na licznych wiecach proklamować strajk.

Sytuację stara się załagodzić inspektor pracy w Sosnowcu, który prosi o wstrzymanie proklamowania strajku, licząc na to, że uda mu się doprowadzić do porozumienia między stronami na podstawie wzajemnych obopólnych ustępstw.

Robotnicy oświadczają, że zdają sobie dokładnie sprawę z katastrofalnych następstw strajku dla kieszeni robotnika, gotowi są czekać jeszcze kilka dni, by dać powołanym do tego czynnikom czas do złagodzenia zatargu, są jednak przygotowani do walki o prawo do bytu i w wypadku, gdyby przemysł był dalej nieustępliwy nie cofną się przed najboleśniejszymi ofiarami.

Duża rozpiętość między stanowiskiem obu stron, wskazywałaby raczej na to, że strajk metalowców w Zagłębiu jest nieunikniony, jeśli w międzyczasie nie znajdzie się ktoś, kto potrafi obu stronom, znajdującym się w zatargu, przemówić do rozumu.

Zdaje się, że i tutaj, jak w zatargu włókienniczym nie obejdzie się bez ar, bitrażu rządowego, który winien nastą pić możliwie najprędzej, by i tak już słabego naszego organizmu gospodarczego nie narażać na wstrząsy, groźne również i ze względu na stosunki socjalne, tak łatwe do zadrażnienia w większych skupieniach ludności.

W świetle groźnych następstw zatargu obie strony winny ujawnić jaknajwiększą dozę dobrej woli i zrozumienia wzajemnych interesów.

Francja musi sprowadzać górników

Kopalnie francuskie znowu cierpią na brak robotników. Dzięki skróceniu czasu pracy przez rząd Bluma, a może i skutkiem rozpolitykowania robotników, kopalnie francuskie nie mogą dziś pokryć zapotrzebowania własnego i wciągu ostatniego półrocza do Francji sprowadzono z zagranicy węgla za okrągły miliard franków.

Przemysł francuski woła o ręce do pracy. Robotnicy francuscy nie chcą pracować w kopalniach. Wolą brać zapomogi, przenoszą się na rolę, uciekają z kopalń do fabryk.

Francuski syndykat górniczy wydał ostatnio odezwę do wszystkich byłych górników, by zgłaszali się do pracy. Przewiduje się, że to nic nie pomoże i że Francja będzie zmuszona do dalszego sprowadzenia cudzoziemców do robót w kopalniach, jeśli nie chce kupować węgla zagranicą. W związku z tym należy spodziewać się zapotrzebowania na górników z Polski, co z jednej strony jest dla nas sytuacją pomyślną, bo zmniejszy stan bezrobocia, z drugiej zaś strony pozbawia nas najwartościowszego elementu, który zagranicą wynaradawia się, dzięki specjalnej taktyce władz francuskich, nadto jest narażony na działalność francuskiej partii komunistycznej, która zwraca wielką uwagę na skomunizowanie polskiego robotnika, mając na względzie to, że ten robotnik po powrocie do Polski będzie tworzył kadry ruchu wywrotowego.

Sytuacja wewnętrzna Francji dzisiejszej jest taka, że niema tam dziś siły, któraby mogłaby i umiała przeciwstawić się sile rozkładowej partii komunistycznej, działającej na rozkaz i według wskazówek międzynarodówki, zależnej całkowicie od Moskwy.

Stąd też, gdy musimy zezwalać na wyjazd Polaków na obczyznę, gdy, niestety, nie możemy się jakoś wyzbyć żydów, musimy jednocześnie wychodźców otoczyć taką opieką, by do nich nie trafiały zatrute hasła czerwonej Moskwy, która nie spoczywa ani na chwilę w usiłowaniach podpalenia świata i nie zaniedbuje żadnej okazji, by moment tego pożaru przyspieszyć.

Sukcesy włoskiego lotnictwa

Naród włoski, lekceważony przez wiele lat przez mocarstwa europejskie, rośnie w ambicji i dumie, do czego ma słuszne powody. Rozbudowa całego kraju, osuszenie bagien pontyjskich, doskonała organizacja gospodarki, opieka państwa nad rodziną, zwycięska wojna w Abisynii i wreszcie stały wzrost powagi Italii na terenie międzynarodowym — to wszystko budzi we Włochu jeszcze większe ambicje, który już dziś wierzy w moc odrodzonego, bo zjednoczonego do jednego wspólnego celu, całego narodu.

Ostatnie zwycięstwo lotników włoskich w międzynarodowych zawodach w Szwajcarii dowiodło wszystkim, że Włosi mają słuszne powody do dumy, że nadto praca w Italii, kierowanej ręką Mussoliniego, wodza i wychowawcy narodu włoskiego, na wszystkich polach może poszczycić się sukcesami.

Warto podkreślić, że z racji tego zwycięstwa cała francuska prasa bije na alarm, żądając wzmocnienia francuskiego lotnictwa, którym w okresie „frontu ludowego" niema się kto zająć i które dlatego coraz więcej traci na swojej wartości.

Paskudna sprawa

W Krakowie toczy się sprawa Fleischerowej, która do spółki z nieżyjącą już Parylewiczową wpływała na wymiar sprawiedliwości różnymi zakazanymi środkami nadto ułatwiała przeniesienia i nominacje na różne stanowiska w sądownictwie tym, którzy umieli płacić za przyjacielskie przysługi.

Proces potrwa około 2 tygodni i wykaże całe bagno stosunków, które tworzą się wszędzie tu, gdzie rządzi wszechwładna pani „Protekcja".

Akt oskarżenia obejmuje 100 stron pisma maszynowego.



Cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej

Nabożeństwa na Jasnej Górze

czwartek, 26 sierpnia

Kaplica Matki Bożej

Godz. 5 rano — Odsłonięcie Obrazu — msza św.
„ 6 „ Prymaria, kazanie.
„ 6 „ Msza św. konwencka i ciche msze św. do zasłonięcia obrazu.
„ 4 po poł. Odsłonięcie obrazu, różaniec z nauką i zasłonięcie obrazu.

Bazylika

Godz. 6 rano — Msza św. przed W. Ołtarzem i kazanie.
„ 9 „ Msza św. cicha
„ 3 m 30 p.p — Nieszpory z kazaniem.
„ 7 m. 30 w. Procesja mariańska na wałach.

Pod Szczytem

Godz. 6 rano — Prymaria z godzinkami śpiewanymi, kazanie, cicha msza święta.
„ 10 m. 30 — Pontyfikalna suma z kazaniem
Godz. 3 p. p. — Droga krzyżowa.
„ 5 „ — Różaniec z kazaniem.
„ 7 m. 30 w. — Procesja mariańska na wałach, kazanie, błogosławieństwo Przenajśw. Sakramentem.

W piątek, 27 sierpnia w Kaplicy Matki Bożej i w Bazylice ten sam porządek nabożeństw, a Pod Szczytem:

Godz. 6 rano — Prymaria z godzinkami i kazaniem.
„ 10 „ — Msza św. z kazaniem.
„ 5 p. p. — Różaniec z nauką.
„ 7 m. 30 w. — Procesja mariańska i zakończenie nabożeństwa.

Wielki napływ pątników na Jasnej Górze

W tych dniach, od 25 do 27 sierpnia, z okazji Święta Najświętszej Marii Panny Jasnogórskiej, przybyły tutaj liczne pielgrzymki z całego kraju, by dostąpić odpustu w czasie odbywających się wspaniałych uroczystości ku czci Matki Bożej.

Udział pielgrzymów w tych uroczystościach religijnych jest kilkakrotnie większy niż w dniu 15 sierpnia roku bieżącego, gdzie również na Jasnej Górze gościło dziesiątki tysięcy wiernych z całej Polski.

Z racji tej, na Jasnej Górze, w Kaplicy Matki Bożej, w Bazylice i przed Szczytem odbywają się przez cały czas uroczyste nabożeństwa, a przybyli wierni przystępują do Stołu Pańskiego, by dostąpić odpustu w czasie tych podniosłych i uroczystych chwil w ich życiu.

Kronika Częstochowska

Zgon ś. p. Maksymiliana Paciorkowskiego

Zmarł w Częstochowie ś. p. Maksymilian Paciorkowski, ojciec mec. Paciorkowskiego, znanego działacza społecznego.

Zjazd Kat. Stow. Mężów —

okręg Częstochowa — miasto odbędzie się tutaj w dniu 29 b. m. Zbiórka stowarzyszonych o 7 rano na placu A. K. (Aleja N. M. P. 64), nabożeństwo w kościółku N M.P., obrady w sali Rady Miejskiej.

Zgłaszać wolne kwatery

Komitet pielgrzymki ogólnopolskiej K. S. M. przyjmuje zgłoszenia wolnych kwater na dzień 18 i 19 września. Wolne kwatery zgłaszać w lokalu A. K. (Aleja N.M P. 64 — wejście przez furtkę, obok domu p. Januszewskiego) w godzinach od 10 do 12 i od 15 do 18. Termin zgłoszeń mija z dniem 10 go września.

Nowa szkoła

28 sierpnia odbędzie się o godz. 12 w południe uroczystość poświęcenia „kamienia węgielnego" pod nowy gmach szkolny przy ul Sabinowskiej nr. 6 (na Stradomiu)

Historyczny herb Częstochowy

Częstochowa zacznie wkrotce używać historycznego herbu, który przedstawia mur miejski z bramą obronną i dwiema wieżami o kopulastych basztach. Na jednej baszcie siedzi orzeł ze skrzydłami, rozpostartymi do lotu, na drugiej — lew.

Rada Miejska

zbierze się w dniu 16 września.

Przepisy o strefie pogranicznej

Władze graniczne miejscowości, włączonych do strefy pogranicznej, zaopatrują mieszkańców w dowody osobiste z uwagą, że mają oni prawo pobytu w zamieszkałych przez siebie miejscowościach. Może te przepisy zmniejszą na pograniczu, a więc i w Częstochowie, ilość przemytników i napływowego żydostwa, które przepełniało dotychczas wszystkie miasteczka w pasie nadgranicznym.

Biblioteka Miejska

w Częstochowie zostanie przeniesiona do nowego lokalu w gmachu, w którym mieści się Teatr Miejski.

Nowe kioski

Inwalidzi zgodzili się na projekt magistracki nowych kiosków — słupów reklamowych.

Zamknięcie drogi Kiedrzyn — Łobodno

Zamknięto dla ruchu kołowego aż do odwołania drogę gminną Kiedrzyn — Łobodno skutkiem złego stanu mostu we wsi Kamyk na rzece Czarnej Okszy. Objazd drogą bitą Częstochowa — Kłobuck lub drogą gruntową Kiedrzyn, Czarny Las — Ostrowy.

Strajk w fabryce Altmana

Strajk w fabryce Altmana trwa już szósty tydzień. Konferencje, zwoływane celem zlikwidowania zatargu, nie dały żadnych wyników.

Fałszowanie masła

Mimo pracy kontrolerów sanitarnych w handlu jest dalej masło fałszowane przez domieszkę margaryny. Masło to fabrykują głównie żydzi. Konieczna żywsza i energiczniejsza działalność organów kontrolnych.

O rozbudowę szpitalnictwa

Ministerstwo Opieki Społecznej zwróciło uwagę na katastrofalny brak szpitali w Polsce, który jest przyczyną takich np. wydarzeń, że chorego wozi się z jednego szpitala do drugiego, nim wreszcie można znaleźć dla niego miejsce. To zdarza się ubezpieczonym nieubezpieczeni zaś, ci, oczywiście, których nie stać na pokrycie kosztów leczenia umierają najspokojniej w domu bez jakiejkolwiek opieki, co odbija się zawsze na zdrowiu otoczenia, zwłaszcza w wypadkach chorób zaraźliwych, takiej chociażby gruźlicy — choroby nędzarzy.

Trzeba mieć wielkie względy i dużo szczęścia, by dostać się do sanatorium, a jeszcze więcej — by przebywać w nim do wyleczenia.

Istniejące szpitale, zdaniem Ministerstwa, są rozmieszczone nierównomiernie, tak, że niektóre miejscowości wcale szpitali nie posiadają, znaczna część istniejących szpitali nie odpowiada nawet najskromniejszym wymaganiom pod żadnym względem: czy budowlanym, czy wyposażeniowym, czy nawet pod względem organizacji lecznictwa.

Okólnik Ministerstwa z a l e c a wojewodom opracowanie generalnych planów rozbudowy szpitalnictwa „na wyrost", a więc takiej rozbudowy, która uwzględniłaby przyrost ludności przynajmniej w okresie kilkunastu najbliższych lat.

Plan ma zająć się przede wszystkim rozbudową szpitali już istniejących, a dopiero po tym budową nowych, zwiększeniem ilości łóżek w szpitalach z podziałem tych łóżek według rodzaju chorych, nadto ma podać nazwę miejscowości, w których trzeba wykonać odpowiednie prace.

To zalecenie Ministerstwa należałoby potraktować, jako pierwszy krok do walki z brakiem opieki nad chorymi i sądzić, że za tym zarządzeniem przyjdą inne, które dopilnują, by prace planowane były chociaż w części wykonane, zwłaszcza, że nasze samorządy lubią projektować, z reguły jednak rzadko urzeczywistniają własne, nawet bardzo doniosłe projekty.

Pamięci Żwirki i Wigury

I w roku bieżącym będzie obchodzona smutna rocznica śmierci ś. p. lotników Żwirki i Wigury w bardzo skromnych rozmiarach i ograniczy się jedynie do uroczystości kościelnej i do złożenia imieniem polskiego ludu w Czechosłowacji wieńca w mauzoleum. Skromny ten obchód ma przypomnieć całej Polsce, w jakim ucisku żyją nasi rodacy, mieszkający w Czechosłowacji.

Katastrofa samochodowa

W pobliżu Wrześni miała miejsce straszna katastrofa, w której zginęło 5 osób, a 7 walczy ze śmiercią w szpitalu. Kierowca autobusu ciężarowego, którym jechało do pracy 18 robotników i robotnic, wjechał pod pociąg na przejeździe kolejowym 2 km. od stacji Wólka, za Strzałkowem.

Kierowca, który przez nieuwagę spowodował katastrofę, zdążył wyskoczyć z wozu i uratować swoje życie. Czując swą winę, usiłował zbiec, ale ujęto go we Wrześni i osadzono w więzieniu.



Kopiec Wyzwolenia w Piekarach Śląskich wzniesiony na pamiątkę przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

Co będzie z Z. N. P.

Związek Naucz. Polskiego wszedł ostatnio na niebezpieczną drogę działania politycznego, czym doprowadził do zaciętych wystąpień przeciw sobie całej prasy narodowej i katolickiej, nadto wpadł w poważne kłopoty finansowe, spowodowane wydatkami na prasę polityczną, wyraźnie zabarwioną na kolor czerwony.

Echa tych poczynań Z N. P. podobno już odbiły się w Ministerstwie Oświaty, przynajmniej prasa warszawska twierdzi, że Związku broni min. Świętosławski, a wiceminister płk. Bleszyński jest zdania, że już czas zrobić porządek w Z. N. P.

Niedługa przyszłość powinna wykazać, ile jest prawdy w tych doniesieniach i który prąd odniesie zwycięstwo: czy ten, który twierdzi, że Z. N. P. winien zajmować się sprawami zawodowymi, czy drugi, patrzący przez palce na rozpolitykowanie wspomnianego Związku. W imię prawdy należy stwierdzić, że politykuje jedynie „góra", „doły" związkowe — szare nauczycielstwo pracuje w ciężkich warunkach bardzo ofiarnie i dokłada wszelkich starań, by „podciągnąć Polskę wzwyż."

W więzieniu na św. Krzyżu

...sami literaci

Dwaj przestępcy, odbywający niedawna karę w więzieniu na św. Krzyżu: Urke Nachalnik i Sergiusz Piasecki, napisali w czasie odsiadywania kary książki o treści sensacyjno - złodziejsko - pornograficznej. Powieściom tym nadano wielki rozgłos w prasie, finansowanej przez żydów, zdobyły one rychło nabywców, a ich autorzy Nachalnik Urke i Piasecki uzyskali przedwczesne „urlopy" za dobre sprawowanie się.

Przykład stał się zaraźliwy. Obecnie wszyscy więźniowie na św. Krzyżu, znający sztukę pisania, zabierają się na gwałt do pisania powieści i pamiętników i zasypują nimi zarząd więzienia, który ma niemało kłopotu z cenzurowaniem tych „wypocin", rzadko nadających się do czytania.

Konfiskata „Krzyżaków" i „Grażyny"

Polacy w Niemczech skarżą się na stale wzmagające się prześladowania żywiołu polskiego. Doszło już do tego, że tajna policja niemiecka skonfiskowała w bibliotece polskiej w Olsztynie „Grażynę" Mickiewicza i „Krzyżaków" Sienkiewicza.

Odmawia się Polakom prawa do szkół polskich i odmawia się pomocy, ustawowo należnej licznym rodzinom tych Polaków, którzy posyłają dzieci do polskiej szkoły.

A u nas, w Polsce, Niemcy korzystają ze wszystkich swobód i korzystają całkowicie z prawa swobodnego rozwoju narodowego.

Za tydzień
odżydzono wieś

Na Podlasiu, koło Sokołowa, leży wieś Skibniew. Do niedawnego czasu gnieździło się tam 12 rodzin żydowskich, które prowadziły 3 kramy spożywcze, 1 piekarnię, 1 jatkę, 3 zakłady szewskie, kuźnię i cegielnię.

Ruch odżydzeniowy dotarł i do Skibniewa i widocznie żydzi dość już zalali wszystkim sadła za skórę, skoro mieszkańcy Skibniewa zmusili ich do opuszczenia wioski w ciągu jednego tygodnia. Placówki żydowskie objęli Polacy, po żydach w Skibniewie nie pozostało dziś ani śladu.

Otrzymamy tytoń i winogrona z Bułgarii

Prowadzone są rokowania z Bułgarią, których wynikiem ma być zamiana produktów polskiego przemysłu chemicznego i metalowego na tytoń i winogrona.

Wojna w Chinach

Japończycy nie ustają w atakach na wojska chińskie. Zajęli już pozycje wojsk chińskich na przełęczy Nankau i zmusili Chińczyków do odwrotu w prowincji Czahar.

Mimo dotychczasowych klęsk Chińczycy stawiają dalej dzielny opór i podjęli ofensywę na linii kolejowej Pekin Hankau.

Japończycy stale zwiększają swoje siły wojskowe, które lądują w Szangha ju pod osłoną japońskich okrętów wojennych, czemu stara się przeszkadzać artyleria chińska.

Szanghaj stale znajduje się w ogniu artylerii i bomb samolotowych obu wojujących stron, nic też dziwnego, że od początku walk zniszczono tutaj przeszło 20 tysięcy budynków, wśród nich wiele japońskich fabryk włókienniczych.

Wytwarza się opinia, że Japonia przeliczyła się z siłami i nie była przygotowana na taki silny opór Chin. Wielkie zaniepokojenie w sztabie japońskim wywołała wiadomość, że Sowiety zawarły z Chinami układ, na mocy którego mają dostarczyć wojskom chińskim 360 samolotów, 200 czołgów, 450 armat i 1500 ciężkich karabinów maszynowych, wzamian za co Chiny zezwolą Sowietom na budowę linii kolejowej, łączącej północne Chiny z linią transsyberyjską.

Mimo wszystko wojna japońsko chińska nie została dotychczas wypowiedziana.

Na tym tle już rodzą się opowiadania, mówiące doskonale o rezygnacji chińskiej.

Gdy jeden z Chińczyków żalił się na okropności wojny, drugi zwrócił mu uwagę, na to, że przecież wojny jeszcze niema.

Ach tak — odpowiada pierwszy, umierający już od otrzymanych ran w czasie walki — to dobrze, że człowiek umiera, bo chyba nie przetrzymałby okropności wojny.

Żart ten, zrodzony w wijących się w okropnościach wojny Chinach, mówi wyraźnie o wartości oświadczeń dyplomatów, którzy jeszcze dziś gotowi są twierdzić, że w Chinach panuje pokój, bo wojna nie została wypowiedziana.

Czy nowa akcja wywrotowców

Komintern przeprowadza gorączkową czystkę we wszystkich swoich placówkach i tworzy nową sieć organizacyj wywrotowych, stawiając na ich czele nowych, „wypróbowanych" ludzi.

Twierdzi się powszechnie, że już z nadejściem jesieni przystąpi do wzmożonej akcji wywrotowej na terenie wszystkich państw, by wyzyskać moment niepokoju światowego.

Musimy być gotowi na odparcie wszelkich zakusów czerwonych apostołów, wiernych idei „wielkiego wodza, Stalina".

Jednością silni, musimy wytępić u siebie wszystko, co choć trochę jest związane z ideami Sowietów, wszystkie organizacje wolnomyślicieli, bezbożników, sekciarzy i te organizacje, które jeszcze nie są komuną, ale już komunizują.

Wytępić do cna!

By nawet ślad po nich zaginął!

Wpływy Francji
na naszą emigrację

Tygodnik „Prosto z mostu" tak pisze o W. Bieganku, który dokonał zamachu na płk. Koca, oraz o braciach Bieganka.

Wyśmiewali oni ciężką pracę matki i mówili:

„Co tam matka. Matka świata nie widzieli i wy tu ciągle ino w gnoju i bydle siedzicie i pracujecie całymi dniami. Tam—we Francji jest dopiero życie. Tam się ludzie bawią. My nie chcemy takiej chamskiej roboty. My chcemy użyć świata. Będziemy się bawić, jak pieniądze zdobędziemy. To też Bieganková czuła coś niedobrego w schadzkach, jakie stale miał po nocach Wojciech z kolegami. Ci koledzy—to częściowo reemigranci z Francji. Zakazywała tych schadzek, prosiła, zaklinała—aż doczekała się końca".

Powódź na granicy polsko-rumuńskiej

Wezbrane wody Czeremoszu uszkodziły most kolejowy między Polską i Rumunią, łączący Kudy z miejscowością rumuńską Wyżnica. Po stronie polskiej most pochylił się tak bardzo, że musiano wstrzymać ruch kołowy.

Uszkodzony został również most w Niepołokowcach. Tutaj ruch odbywa się w ten sposób, że podróżni wysiada ją z pociągu przed mostem, przechodzą przez most pieszo, by po drugiej stronie mostu przejść do oczekującego na nich drugiego pociągu.

Nie jest to zbyt wygodne zwłaszcza dla pasażerów, którzy wiozą większą ilość pakunków i waliz.

Żydzi w Sosnowcu w strachu

Nieznani sprawcy wymalowali na wszystkich prawie sklepach żydowskich w Sosnowcu niezmywalnymi farbami napisy: „Tu żyd". — Żydzi podnieśli gwałt i wołają że to wstęp do pogromu. Tymczasem chodziło tylko o to, by nikt nie mógł tłumaczyć się, że nie wiedział, że wchodził do sklepu żydowskiego.

Dom Turystyczny w Warszawie

Jeszcze w 1936 r. rozpoczęto w Warszawie, przy zbiegu Al. Jerozolimskich i Starynkiewicza, budowę imponującego Domu Turystycznego, obliczonego na obsłużenie rosnącego z każdym rokiem ruchu turystycznego w stolicy. Już na początku 1938 r. zostanie oddana do użytku jedna część gmachu, w której będzie mieściło się 200 łóżek.

Koszt budowy Domu Turystycznego wyniesie około 2 milionów złotych.

W Hiszpanii rządzi Moskwa

Donosiliśmy już, że Stalin przyrzekł przyjść z wydatniejszą pomocą czerwonej Hiszpanii, ale jednak nie zadarmo.

Na rozkaz Moskwy, musiały się połączyć w jeden organizm hiszpańska partia komunistyczna z socjalistami na mocy specjalnego układu, który został podpisany w Walencji.

Układ ten mówi między innymi, że obie partie zobowiązały się do walki z wrogami Sowietów (a nie tak jak u nas pisze prasa wywrotowa, że czerwona Hiszpania walczy z wrogami ludu hiszpańskiego, w obronie demokracji.)

W armii czerwonej ma być dokonana energiczna „czystka" podejrzanych elementów. Jak ta czystka będzie wyglądała, można się domyśleć na przykładzie krwawych czystek w Sowietach.

Nie mają do siebie zaufania

W ostatniej swojej mowie Mussolini zaznaczył, że oś Rzym — Berlin pozostaje nadal w mocy i że nawet zbliżenie włosko angielskie nie może osi tej naruszyć, ani osłabić.

Niemcy jednak boją się, że porozumienie włosko angielskie mogło zostać dokonane ich kosztem i chociaż pozornie ujawniają pewność siebie, to jednak w uwagach prasy niemieckiej do mowy Mussoliniego można wyczytać między wierszami pewne zaniepokojenie o losy przyjaźni włosko niemieckiej.

Zwycięstwo Niemców

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne Polska — Niemcy, które odbyły się 21 i 22 bm. skończyły się zwycięstwem Niemców.

Strajk w kopalni

320 górników strajkuje w kop. „Helena" w Niwce obok Sosnowca. 150 z nich nie opuszcza podziemi. Strajk jest protestem przeciw projektom T wa Warszawskiego, które chce tę kopalnię zamknąć. Konieczna interwencja władz.

Katastrofa pod Jędrzejowem

Samochód, którym jechali dwaj bracia księża: Józef i Stanisław Mazankowie i jeszcze 3 osoby, skutkiem pęknięcia kierownicy wpadł do rowu i uległ rozbiciu.

Ofiarą katastrofy padł ks. Józef Mazanek, który zmarł po przewiezieniu go do szpitala w Jędrzejowie.

Ryfka Szarf płaciła robotnikom... skarpetkami

Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę żydówki Ryfki Szarf, która, jako właścicielka fabryki pończoch i skarpet w Sosnowcu wypłacała robotnikom należność za urlopy... skarpetkami. Ponieważ przepisy tego rodzaju regulowania należności nie przewidują, ponieważ nadto udowodniono winę pomysłowej Ryfki, Sąd skazał ją na 200 złotych grzywny z zamianą na 10 dni bezwzględnego aresztu.

Może ten przykład pouczy żydostwo, jak należy traktować robotników i jak stosować się do obowiązujących w Polsce przepisów.

SZKOŁA ŻYCIA

Przeczytaj te myśli uważnie!

* * *

Kto się poświęcił dla dobra ludzi, powinien o ich sądach zapomnieć.
Z. Krasiński

* * *

Im dalej od Boga ucieczesz,
Tym dłuższy i cięższy
Łańcuch z sobą wleczesz.
A. Mickiewicz

* * *

Gdzie miłość Ojczyzny gaśnie, tam przychodzą czasy łotrów i szaleństw.
H. Sienkiewicz

* * *

Pierwsza jest sprawiedliwość,
Dobroczynność potem,
Jednej łzy skrzywdzonego
Nie opłacisz złotem.
Cyprian Norwid

* * *

Dobrym szkodzi, kto złych nie karze, gdy trzeba.
Seneka

* * *

Wojna, zła matka! Własne dzieci pożera, a których nie pożre, to poobgryza, jak pies kości.
H. Sienkiewicz

Jak się odżywiać, aby długo żyć

Przysłowie ludowe albańskie mówi, że „żołądek pełen lekarstw i koszula łatana długo nie wytrzymają". Trzeba dbać o żołądek, żeby się nie przepracowywał i pamiętać o tym, że żyjemy nie na to, aby jeść, ale jemy w tym celu, by zapewnić naszemu organizmowi zdrowie i siłę.

Pokarm musi być świeży i urozmaicony smakowymi przyprawami, musi być spożywany w odpowiedniej ilości i we właściwym czasie.

Podawaliśmy już, jakie składniki odżywcze winien on posiadać, zwracamy zatym obecnie jedynie uwagę, że prócz białka, tłuszczów i węglowodanów pokarm musi mieć niezbędną ilość soli mineralnych, zawierających fosfor i wapno, które służą do budowy kości, a nadto chlorki do wytwarzania soku żołądkowego.

Strawa spożyta winna z reguły zaspakajać głód na okres przynajmniej 7 godzin.

Nie trzeba dużo jeść, aby być sytym. Kawałek mięsa smażonego z tłuszczem, chleb i jarzyny zaspakajają głód na czas 3—4 godzin.

Warunkiem zdrowia jest regularne odżywianie organizmu.

Lepiej jest jeść tylko 3 razy dziennie do pierwszego uczucia sytości (nie do przesytu), niż małymi dawkami karmić się co kilka godzin. Wyjątek stanowią dzieci. Te powinny jeść zawsze, kiedy chcą i ile chcą. A one chcą najczęściej chleba przed samym obiadem, czasem odrazu po obiedzie. Nie odmawiać im nigdy. Dziecko jest stale w ruchu i tak szybko trawi, że niema obawy o chorobę z przejedzenia.

Ludzie dorośli muszą jednak oszczędzać pracy żołądkowi. Zachowywać w jedzeniu umiar (nie jeść za dużo, bo smaczne!) i jeść powoli.

Nie jeść zadużo pokarmów, zawierających białko (mięso), którego nadmierne spożywanie powoduje u starszych bóle dużych palców u nóg, obrzmienie stawów u rąk itp.

Nieregularne funkcjonowanie naszych narządów wydzielniczych, obstrukcje żołądka są najczęściej wynikiem złego doboru lub nadużycia pokarmów.

Zaleca się picie wody naczczo, spożywanie miodu lub picie mleka przed snem dla utrzymania regularnej pracy wydzielniczej jelit.

Odświeżanie malowanej podłogi

5 l. odtłuszczonego mleka (kosztuje 5 gr za litr) gotuje się na wolnym ogniu z 1/8 kg sody, aż płyn zrobi się ciemno-bronzowy, poczym jedną jego połową zmywamy podłogę, a drugą wycieramy po umyciu Gdy pokój suchy, można wyproszkować, jak zwykle i wyfroterować—podłoga wygląda jak świeżo malowana.

Wraz z poprawą gospodarczą znaleźć powinno w Polsce pracę 2 — 3 miliony ludzi w handlu.

Młodzież, nie wyczekując beznadziejnie „posad", powinna już dziś zaznajamiać się ze sprawami handlu i zacząć pracę w tym zawodzie.

Przed ostateczną decyzją

Ogłoszono już zapisy do szkół. Za kilka dni zacznie się rok szkolny, a dziś już zaczęły się kłopoty rodziców, co robić z pociechami.

Bo to jeszcze przed wakacjami robiono różne projekty, ale teraz jakoś, coś się zmieniło...

Projekty są, ale brak pieniędzy na ich wykonanie.

I te „pociechy" jakieś krnąbrne, mają swoje wymagania i nie chcą liczyć się z wymaganiami rozsądku.

Koniecznie do gimnazjum.

Do szkoły gospodarczej córa iść nie chce — skarży się mama — powiada, że nie będzie kucharką. No, a tam każą uczyć się robienia porządków, zmywania naczyń, ekonomicznego palenia w piecach, prasowania...

Do handlowej — no, już z mniejszym oporem — ale również niechętnie. Być jakąś biuralistką, czy sklepową — to jakoś nie wystarcza ambicjom dzisiejszych panienek.

Doktorem, prawnikiem, inżynierem, w ostateczności ...słynną na cały świat gwiazdą filmową.

Młodzież męska ma mniej grymasów, a więcej zainteresowań: sport, wojsko, lotnictwo, marynarka, technika — ale tutaj przede wszystkim trzeba ukończyć gimnazjum.

Rodzice zwracają uwagę na wszystko, nie kontrolują tylko, czy dziecku wystarczy zdolności i sił, by podołać pracy w gimnazjum, nie obliczają czy ich będzie stać na kształcenie dziecka w gimnazjum i nie stawiają sobie pytań: „co potem?"

— Jak skończy gimnazjum — wtedy pomyślimy, co będzie dalej.

I całe masy młodzieży gimnazjum nie kończy, tworzy gromady niedoważonych, niezadowolonych ze wszystkiego wykolejeńców, którzy pracy fizycznej wstydzą się już podjąć, a do innej pracy nie są przygotowani.

„Panienka" z gimnazjum idzie do szycia, czy uczy się ondulacji lub manicure, odbywa studia u modystki, młodzian z gimnazjum z którejś tam klasy idzie na praktykę do handlu czy rzemiosła, jeśli nie przewróciło mu się jeszcze w głowie od... nadmiaru rozumu, lub jeśli ma dość stanowczych i rozumnych rodziców, którzy we właściwym czasie potrafią powiedzieć: „Dość tego zbijania bąków, dość twojej niby nauki. Nie możesz, czy nie chcesz uczyć się, pójdziesz do innej pracy, by nauczyć się czegoś pożytecznego, by nie jeść darmo chleba, nie być ciężarem dla społeczeństwa".

— — — — — — — — — —

Zamiast wyciągać takie wnioski po kilku latach wielkich i bezużytecznych wydatków na kształcenie tych dzieci, którym brak odpowiednich zdolności, kierować je odrazu do takich zawodów, do których one mają chęć, w których są największe możliwości uzyskania pracy, w których najwięcej brak ludzi, tworzyć dzieciom placówki samodzielne, choćby groszowego handlu. Niech odrazu żyją pożytecznie.

Unikniemy wtedy rozczarowań i bolesnych zawodów, unikniemy zbędnych wydatków, nie dozwolimy naszym dzieciom na marnowanie najcenniejszych lat w chwili, gdy one stoją u progu życia.

Niemcom brak ludzi

W związku ze zbrojeniami Niemiec, przemysłowi niemieckiemu brak w tej chwili 80 tysięcy robotników. Na wezwanie do bezrobotnych zgłosiło się dotychczas zaledwie 20 tys. kandydatów.

Brak również robotników rolnych.

Powstała w Niemczech centrala werbunkowa, ktorej zadaniem jest sprowadzenie do Niemiec potrzebnej ilości sił roboczych.

Prenumerata z przesyłką lub odnoszeniem do domu roczna zł. 5.— półroczna. 3.—, kwartalna zł. 1.50.
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł. 200.— 1/2 zł. 120.— 1/4 zł. 70.— 1/8 zł. 40.— 1/16 zł. 25.— Ogłoszenia drobne od zł. 3.— począwszy.

Redaktor i Wydawca: **Czesław Nowicki** Kierownik Literacki: **Mieczysław Mielczarek**

Drukarnia „UDZIAŁOWA" Częstochowa, ul. Najśw. Marii Panny 41